

LUCIA RETMAN

ur. 1928; Dynów



Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, Przemyśl, 1945 rok
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", powojenna tułaczka

Podróż z Łodzi do Przemyśla w 1945 r.

W Łodzi nadzwyczajnie mnie przyjęli, ja tak się dzieliłam tym, co tam było w tej walizce, co mi dał ten chłopak. I ten chłopak dał adres, był w wojsku i... że on napisze.

Dzień goni dzień i ja sobie przypominałam – nie wiem, czy to był Chopin czy inny – że powiedział: „O czym to dumać na paryskim bruku?” Ja sobie myślałam, co ja tu mam dumać na łódzkim bruku? Ja potrzebuję pojechać do Przemyśla do Galicji. Przecież nikt mnie tu nie znajdzie. Kto mnie będzie szukał w Łodzi? Co ja mam do Łodzi? W swoim życiu nie byłam w Łodzi. To pamiętam... nie mogłam być u nich i dzielić się z nimi, było mi już nieprzyjemnie. Więc powiedziałam: „Słuchaj Helenka, ja muszę pojechać do Przemyśla. Nikt mnie tu nie znajdzie, może moja rodzina wróciła już z Rosji.” Więc ona mówi: „Teraz? Policyjne godziny od szóstej do szóstej, o szóstej wyjeżdża pierwszy pociąg. Jak pojedziesz? Przecież nawet nie masz jak pojechać. To od nas jest tak daleko do stacji kolejowej.” „Ja pojedę wcześniej na stację kolejową, wyszukam sobie jakiś kącik i tam sobie usiądę, prześpię noc i nazajutrz rano będę miała pociąg.” „Teraz, miesiąc po wojnie, wiesz co się dzieje, pijani, różni ludzie, jak wychodzisz w taki czas? Poczekaj jeszcze miesiąc.” Ale nie byłam w stanie, nie mogłam tam usiedzieć. „Wiesz, Helenka, doprawdy, ja muszę pojechać, muszę, na pewno mnie szukają. Kto mnie znajdzie tu?” Więc pojechałam. Przyjeżdżam na tą stację kolejową, zrobiło mi się ciemno w oczach. Pełno ludzi, nie ma żadnego kącika, pijacy, różni. I nagle dochodzi do mnie jakaś pani, mówi: „A co ty tu szukasz?” Ja odpowiadam: „Ja teraz oswobodziłam się i ja jestem z Przemyśla i chcę pojechać do Przemyśla. Ale ten pociąg będzie o szóstej, ale są policyjne godziny.” Ona tam mówi: „Tu z tymi pijakami Pani chce zostać całą noc? Ja tu mieszkam od razu pierwszy dom. Chodź, dziewczynko, do mnie, prześpisz się w domu.” I pierwszy cud, drugi cud! Tak na cudach żyłam. I tam przespałam i wstałam o piątej, ona też wstała, żeby mi zrobić szklankę herbaty. I tak rano przyjechał ten

pociąg, pełny, pełny, nie ma miejsca, ale jechałam. Ale nie jechało się tak do Przemyśla, w środku były różne przesiadki i tu będzie ten pociąg jutro i tak. Ale w końcu przyjechałam do Przemyśla.

Ciekawe, że jak ja jechałam do Przemyśla, przejechałam przez Leżajsk i przecież nie wiedziałam co z ciotką. Ale przejechałam przez Leżajsk, nawet mnie nie dotknęło serca, wiedziałam, że tam jest wszystko puste. Ja nie schodzę zobaczyć Leżajsk, dlatego że tam już nie mam niczego. Pierwsza moja stacja w Polsce po wojnie to była w Przemyślu.

Data i miejsce nagrania	2019-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"